

Czy grozi nam wielki rozbłysk słoneczny?

1 listopada 2013

Na zachodzie Europy i w USA pojawiają się ostatnio akcje propagandowe mające na celu przygotowanie ludności na rozległe przerwy w dostawach prądu. Tak nagłe zwrócenie uwagi w tym kierunku może oznaczać tylko dwie rzeczy. Władze pozornie sugerują, że ich sieci energetyczne mogą niedomagać, ale bardziej prawdopodobne jest to, że może dojść do jakiegoś zdarzenia, które spowoduje powszechny brak dostępu do prądu.

Ze słów byłej szefowej Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego USA, Janet Napolitano wynika, że władze za oceanem biorą pod uwagę „rozległy i poważny cyberatak” albo jak mówiła „katastrofę naturalną – jakiej ten naród jeszcze nie widział – która wydaje się być w drodze”.

Nagle różne media zaczynają opowiadać o możliwości przerw w dostawach prądu. Na Wyspach Brytyjskich wmawia się ludziom, że to dobrze, że UE chce ograniczyć moc odkurzaczy, bo prądu jest za mało i może dojść do wyłączeń infrastruktury. Czy jednak rzeczywiście chodzi o zbyt silne odkurzacze i zwiększony pobór prądu czy o coś zupełnie innego?

Wiele wskazuje na to, że katastrofa naturalna, którą wspomina Janet Napolitano może mieć związek z aktywnością Słońca. Świadczą o tym poszlaki, ale o całkiem mocnych podstawach. Przede wszystkim bezsprzecznym faktem jest, że nadchodzi koniec cyklu słonecznego, który zwykle dopełnia się przebiegunowaniem naszej gwiazdy. Obserwacje poprzednich szczytów cyklu pozwalają na sformułowanie przypuszczenia, że możemy być świadkami wielkich rozbłysków słonecznych, koronalnych wyrzutów masy i wydarzeń protonowych.

W ciągu ostatnich kilkunastu dni widzimy znaczny wzrost aktywności słonecznej następujący po bezprecedensowym okresie

spokoju na Słońcu. O wszystkich szczegółach tych wydarzeń można przeczytać na łamach specjalnego serwisu internetowego zmiany.solarne.pl, gdzie codziennie pojawiają się nowe informacje o wzrastającej ostatnio aktywności słonecznej.

Czego obawiają się władze? Na przykład rozbłysku na miarę słynnego wydarzenia carringtonskiego z 1 września 1859 roku. Jego skutki dla gospodarki byłyby wręcz katastrofalne. Wtedy, w połowie XIX wieku zjawiska indukcji magnetycznej były tak silne, że porażeniu uległo wielu telegrafistów. Zorze polarną obserwowano nawet na Karaibach.

Spróbujmy sobie wyobrazić skutki czegoś takiego w czasach dzisiejszych. Rozbłysk tej siły z pewnością byłby niszczący dla setek satelitów znajdujących się w przestrzeni okołoziemskiej. Ich uszkodzenia wywołałyby zwłaszcza wzrastające poziomy wysokoenergetycznych protonów. Z pewnością podobnie wyglądałoby to na Ziemi.

Wielki sztorm słoneczny z 13 marca 1989 roku wywołał rozległy blackout w kanadyjskiej prowincji Quebec. Indukcja magnetyczna powodowała wtedy powstawanie łuków elektrycznych niszczących transformatory. Przerwa w dostawie prądu była naturalnym rezultatem tych zdarzeń. Wtedy to wielkie zamieszanie wywołał rozbłysk X15 i CME (koronalny wyrzut masy). Od tego czasu był względny spokój. Czyżby miało się to zmienić?

Być może uruchomiona propaganda w mediach ma za zadanie przygotować ludzi na takie wydarzenie. Można powiedzieć, że jest to dmuchanie na zimne, bo trudno zakładać, że ktoś wie na pewno, kiedy do tego wielkiego rozbłysku dojdzie. Bez wątpienia jednak kiedyś to się wydarzy.

Gdyby skala rozbłysku była porównywalna do tej z 1859 roku mielibyśmy do czynienia z sytuacją bez precedensu. Uszkodzone sieci energetyczne i telekomunikacyjne mogłyby pozostawać wyłączane przez wiele miesięcy. Uszkodzenia wszechobecnej elektroniki spowodowałyby dramatyczny regres cywilizacyjny,

który mógłby wywołać anarchię. Aby jej przeciwdziałać konieczne byłoby wprowadzenie stanu wyjątkowego. Być może to na to przygotowuje się amerykańska agencja do spraw zarządzania kryzysowego FEMA.

Niektórzy zwracają uwagę na szczególną koincydencję zdarzeń polegającą na tym, że szczyt cyklu słonecznego praktycznie zbiega się z przelotem komety C/2012 S1 ISON. Zwolennicy teorii elektrycznego wszechświata sugerują, że kometa ta podczas zbliżenia do naszej gwiazdy na odległość zaledwie miliona kilometrów, może wejść z nim w interakcję wywołując sztorm słoneczny, którego tak bardzo boją się przedstawiciele władz. Jeśli jest to prawidłowa hipoteza do tego niekorzystnego zjawiska solarne może w ciągu następnych tygodni.

Na podstawie: abcnews.go.com, channel.nationalgeographic.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)